Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 1150 Mk.
Z odnoszeniem do domu 1300 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 1450 Mk.
Zagranicą 2800 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 60 Mk.

CENA 60 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 300., w tekście m. 250
Nekrologi 300 mk. zwyczajne 150 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 232 (7271). Czwartek, dnia 12 Października 1922 r Rok XXX

Telegramy.

Co mówi król Belgijski o armji polskiej

BRUKSELA. Audjencja gen. Sikorskiego u króla trwała pół godziny. Króla żywo interesowały sprawy polskie, zwłaszcza armja, dla której wyraził podziw, podkreślając czyny poszczególnych generałów. Podkreślił też znaczenie zwycięstwa nad Wisłą w roku 1920 dla Europy. Postępy armji—mówił król—są naturalnie u rycerskiego narodu, którego wojskowi pomagali przy tworzeniu armji Belgji niepodległej. Król optymistycznie oceniał ekonomiczną przyszłość Polski. Gen. Sikorski imieniem Naczelnika Państwa, armji i rządu polskiego wyraził podziw monarsze nietylko jako królowi ale także jako żołnierzowi.

Podobno p. Jastrzębski ma ustąpić

WARSZAWA. Jak donosi „Kurjer". W kołach rządowych i finansowych od paru dni obiega pogłoska, że dni rządów p. Jastrzębskiego w pałacu na ulicy Rymarskiej są już policzone.

Te pogłoski mają wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

Turcy wstrzymują działania wojenne

LONDYN. Biuro Reutera donosi z Konstantynopola pod datą wczorajszą: Gen. Iomed-pasza zakomunikował Harringtonowi, że zarządził wstrzymanie wszystkich operacji wojennych.

Według dalszych doniesień biura Reutera z Mudanji, panująca tam panika, która powstała z powodu pogłosek o ultimatum tureckim, jest zupełnie nie uzasadniona. Turcy nie postawili wogóle żadnego ultimatum. We wtorek zakomunikuje gen. Harrington Ismedowi-paszy propozycje w sprawie oddania Tracji i ewakuacji strefy neutralnej. Dzień dzisiejszy będzie przełomowy w konferencji mudańskiej.

Przekroczenie strefy neutralnej

LONDYN. Reuter donosi, że Turcy koło Ismidu naruszyli strefę neutralną. Pierwsza dywizja tureckiej artylerji konnej przekroczyła linję neutralną koło Jaremdjik, druga koło Karajakoj, podczas gdy kawalerja dotarła do wybrzeża morza Czarnego koło Schilde.

Pochód wojsk tureckich oznacza złamanie przyrzeczenia danego sprzymierzonym. Francuscy i włoscy generałowie wystosowali do Izet-Baszy pismo generała Harringtona, w którem wskazują na poważny charakter powyższego zdarzenia i oświadczają, że cała odpowiedzialność za naruszenie strefy neutralnej padnie na Turcję.

Koaljanci zgodzili się już na obsadzenie Tracji Wschodniej przez żandarmerję turecką w przeciągu jednego miesiąca, pod warunkiem jednak, że turcy wycofają natychmiast swe wojska ze strefy neutralnej.

O nową pożyczkę parytetową

WARSZAWA. W departamencie kredytowym ministerstwa skarbu odbywają się konferencje w sprawie emisji nowej pożyczki złotej. W szczególności omawiany jest sposób propagandy zarówno prasowej jak i pla katowej. Projektowane jest również użycie w tym celu kinematografu.

Komunikaty angielskie

KONSTANTYNOPOL. Komunikat głównej kwatery wojsk angielskich zaznacza, że wobec naruszenia w wielu punktach strefy neutralnej przez kemalistów, generałowie państw sprzymierzonych poczynili przedstawienia, w których domagali się wycofania wojsk kemalistycznych z okolic Ismidu.

Komunikat nadmienia, że siły tureckie w okolicy Kanaku nie zostały wzmocnione przez żadne oddziały artylerji.

KONSTANTYNOPOL. Komunikat angielski donosi, że na skutek licznych protestów dziennikarzy wysłanych do Paryża i odesłanych z powrotem gen. Harringtonowi, prasa będzie obecnie dopuszczona do obecności w konferencji w Mudanji Korespondenci udali się tam natychmiast.

Kandydat nacjonalistów na prezydenta Rzeszy

BERLIN. Znany przywódca nacjonalistów niemieckich hr. Westarp zamieszcza w „Kreuz-Zeitung" artykuł, w którym podaje, że nacjonaliści mają zamiar wysunąć własnego kandydata na prezydenta Rzeszy. Kandydatem tym miałby być feldmarszałek Hinderburg. Nacjonaliści liczą głównie na poparcie niemieckiej partji ludowej Stinnesa oraz na popularność Hindenburga w Niemczech.

Otwarcie Sejmu Śląskiego

KATOWICE 11. Dnia 10 bm. o godz. 10 min. 45 rano przybył na uroczyste otwarcie sejmu prezydent ministrów Nowak w towarzystwie podsekretarza stanu Studzińskiego. Ministrowie Darowski i Kamieński przybyli o godz. 9 min. 30. Prezydenta i ministrów powitał na dworcu wojewoda Rymer. O godz. 11-ej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Panny Marji, zaś o godz. 12-ej do 2 prezydent ministrów udzielał audjencji w gmachu województwa. O godz. 4-ej nastąpiło uroczyste otwarcie Krajowego Sejmu Śląskiego przez prezydenta dr. Nowaka, który wygłosił inauguracyjną mowę.

Zjazd Hallerczyków w Katowicach

KATOWICE 11. W Katowicach odbędzie się w dniach 21 i 22 bm. zjazd Hallerczyków przy udziale zaproszonych przedstawicieli sprzymierzonych mocarstw, rządu, wojska i prasy polskiej.

Zamach na pociąg

LWOW. Bolszewicko-ukraińska bojówka w nocy z 7 na 8 października podłożyła ekrazytową petardę na tor kolejowy koło mostu za Przemyślem. Około godz. 8 ruszył w dalszą drogę z Przemyśla do Lwowa pociąg pospieszny Warszawa—Lwów. Na mostku koło Żurawicy nastąpiła eksplozja. Pociąg doznał silnego wstrząśnienia, maszynista nie stracił jednak zimnej krwi i przejechał przez krytyczne miejsce, zatrzymał zaś pociąg dopiero po przejechaniu mostu. Most został uszkodzony, podobnie jak lokomotywa pociągu. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku.

Marka Polska idzie w górę na ukrainie sowieckiej

LWOW. „Gazeta Poranna" donosi, że na Ukrainie sowieckiej nastąpiła gwałtowna zwyżka kursu marki polskiej, mianowicie kurs podniósł się z 1700 na 2800 rubli sowieckich za jedną markę. Zwyżka ta tłomaczy się spadkiem wartości waluty sowieckiej, której ludność zamie szkała na Ukrainie prawie że nie uznaje, używając sowieckich znaków pieniężnych jedynie w najkonieczniejszych wypadkach, np. do zapłaty podatku. Zaś w handlu prywatnym jako środek płatniczy służą zazwyczaj marki polskie lub waluty obce.

Twardy układ rozejmu

PARYZ. W Vaucouleurs wygłosił Poincare mowę, w której zaznaczył, że historja nie zna takiego układu, jak ostatni traktat pokoju, będący tak twardym dla zwycięzców, a tak liberalnym dla zwyciężonych.

Francja domaga się reparacji i nie zgodzi się na żadne ustępstwa. Poincare podkreślił zadowolenie, z jakiem opinja publiczna francuska przyjęła zwycięstwo tureckie, że gdyby część Wschodniej Tracji oddano turkom, przyszłoby do dalszych zawikłań wojennych.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta)

Katowice w październiku.

Sejm Śląski zwołany był na 10 października Początkowe posiedzenie Sejmu, aż do wybudowania własnego gmachu sejmowego odbywać się będą w głównej sali Urzędu Wojewódzkiego, dawniejszej Wyższej Szkoły Budowlanej w Katowicach

W sali, gruntownie na ten cel przerobionej, ustawiono już potrzebne 48 krzeseł dla posłów, mównicę, „podziemie“ dla stenografów i co najważniejsza—wywyższony stół prezydjalny dla marszałka Sejmu i biura sejmowego.

Urządzono się—chociaż w małych rozmiarach zupełnie tak, jak się urządzają sejmy i parlamenty państw europejskich.. Górny Śląsk, zwłaszcza zaś Województwo Śląskie, uosabia przecież dzisiaj ba—świat cały ustawicznie mówi dzisiaj tylko o G. Śląsku, mówi o nim od lat kilku i mówić będzie dalej, jeśli sprawa Epiru gdzieś tam na Bałkanie, i spór grecko-turecko-angielsko aljancki nie odwróci uwagi świata na chwilę od sprawy śląskiej.

Wracając do tejże sprawy, opiszę pokrótce rozkład ubikacji tego, najnowszego na świecie parlamentu.

Sejm Śląski, jak zaznaczyłem u góry, mieści się tymczasowo w Urzędzie Wojewódzkim w gmachu dość nowym i wspaniałym, w którym mieściła się dawniej niemiecka wyższa szkoła budowlana.

Obok sali posiedzeń znajduje się pomniejszy ale zawsze jeszcze dość duży pokój, który przeznaczono na urzędowe biuro marszałka Sejmu Następny pokój przeznaczono dla sekretarza marszałka Sejmu, wzgl. dyrekcji gmachu sejmowego. Dwa pokoje w najbliższem sąsiedztwie zarezerwowano dla stenografów sejmowych.

Stenografów potrzebować będzie Sejm Śląski całą masę, więcej niż każdy inny parlament, gdyż debaty na mocy znanej uchwały genewskiej toczyć się mogą zarówno po polsku, jak po niemiecku, i dlatego potrzeba będzie stenografów tak polskich, jak niemieckich. Obrady toczyć się będą w dwóch językach: posłowie polscy oczywiście tylko w języku polskim wygłaszać będą swoje mowy, ale za to posłowie niemieccy, których jest 14-tu (34 polskich)

Korzystając z przywilejów umowy genewskiej o mniejszościach narodowych, zapewne ani słowem po polsku się nie odezwą, tylko po niemiecku

Z tych powodów przez cały czas każdorazowego posiedzenia Sejmu Śląskiego obecni być muszą w sali posiedzeń przy swych pulpitach tak polscy jak niemieccy stenografowie. Osobny polsko-niemiecki „rewizor“ powołany przez biuro sejmowe, czuwać będzie nad tem aby stenogramy w tłómaczeniu na drugi język zgadzały się z treścią.

Sejm otworzy Minister Spraw Wewntrz. p. Kamieński, poczem p. Wojewoda Rymer przedłoży porządek dzienny, dotyczący wyboru prezydjum Sejmu, tj. marszałka, wicemarszałka i biura. Wybór ten dokonany zostanie prawdopodobnie dopiero nazajutrz, tj. na następnem środowem posiedzeniu.

W czasie od wtorku do środy, tj. do czasu wyboru marszałka i biura sejmowego, przewodniczyć będzie Sejmowi najstarszy wiekiem poseł.

Zdaje się, że jest nim niemiecko-katolicki dawniejszy pruski radca szkolny Szczepanik. Biuro wzgl. sekretarjat tworzyć mają dwaj najmłodsi posłowie. Są to jedna pani i jeden pan w wieku od 26 do 27 lat; oboje należą do Bloku Narodowego posła Korfantego, który jest najsilniejszą partją w Sejmie Śląskim (18 mandatów czyli jedną trzecią wszystkich innych mandatów razem ma ogółem 48 mandatów w Sejmie Śląskim).

Jak się ustali Konstellacja partyjna, zwłaszcza stanowisko partji niemieckich do niektórych (t. zw. lewicowych!) okaże czas najbliższy i prawdopodobnie już w następnym „Liście“ coś więcej będę mógł o tem donieść..

Tymczasem rozpiszę się, choć w krótkich słowach, o innych bardzo ważnych sprawach, dotyczących zarówno polityki śląsko-polskiej jak spraw specyficznie śląsko-polskich, narodowych i kulturalnych.

Od wczoraj mamy na Górnym Śląsku pierwszy stały teatr polski. Siedzibą jego, jak gdyby na urągowisko Niemcom, jest dawniejszy niemiecki teatr miejski w Katowicach, zbudowany przeważnie kosztem rządu pruskiego w celach germanizacyjnych. Na owym teatrze niemieckim mieścił się do niedawna napis: „Deutschem Wort, deutscher Ort“, to zn., poświęcony dla języka, i kultury niemieckiej. Obecnie teatr ten służy językowi kulturze i sztuce polskiej. Oczywista, że usunięto powyższy napis niemiecki, ale Polak, jak zwykle dobroduszny, pozwolił i Niemcom na dalsze przedstawienia niemieckie. Będziemy więc mieli odtąd w Katowicach co drugi dzień przedstawienia polskie, a codrugi dzień przedstawienia niemieckie!......

Inaczej jest w Bytomiu, w dawniejszej „metropoli“ ruchu polskiego należącej dzisiaj do części Śląska, przyznanej Niemcom. Niema tam ani szkół polskich, niebezpiecznem jest nawet odezwać się na ulicy w języku polskim. Cóż mówić wtedy o jakimś teatrze polskim! Niemcom wolno tutaj wszystko, ale co im wolno tutaj, u nas tego nie wolno rodakom naszym po tamtej stronie. A winni są temu sobie sami, zwłaszcza ich przywódcy. Istnieje w Bytomiu od 50 lat wielkie wydawnictwo mieniące się być „Katolik“ polskiem, pod kierownictwem Napieralskiego. Ani Bismark, ani Bülow, ani żaden inny rząd pruski nie zaszkodził nam Śląsku tyle, co „Katolik“ Napieralskiego.

ALEKSY PAJĄK

Kronika Wyborcza.

Wspólna Okręgowa Lista Kandydatów na posłów do Sejmu z m. st. Warszawy

pod hasłem

„CENTRUM POLSKIE“ № 12.

1. Ponikowski Antoni, były prezydent Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, inżynier, kandydat „Centrum Polskie“.
2. Przanowski Stefan, inżynier—przemysł, dyr. f—ki, były minister Przemysłu i Handlu, kandydat, „Centrum Mieszczańskiego“.
3. Drzewiecki Piotr, inżynier—przemysł., b. prezydent m. st. Warszawy, kandydat „Centrum Mieszczańskiego“.
4. Latanik Franciszek Ksawery, generał wojsk polskich, kandydat „Centrum Polskie“.
5. Gralewski Jan, ksiądz, kandydat „Centrum Polskie“
6. Dawison Emil, kupiec, prezes Zw. Przetwórców i Handlu artykułami spożywczemi, kandydat „Centrum Mieszczańskie“.
7. Wędrychowski Jan Marjan, rzemieślnik, radny m. Warszawy, kandydat „Centrum Mieszczańskie“.
8. Zebrowska Wiktorja, przełożona kursów, kandydatka „Centrum Polskie“.
9. Szwejcer Józef, inżynier—przemysł., b. komendant Straży Obywatelskiej, kandydat „Centrum Mieszczańskie“.
10. Zieliński Stefan, introligator prezes Koła Starszych i Podstarszych Zgromadz. Rzem., ławnik m. st. Warszawy, kandydat „Centrum Mieszczańskie“.
11. Rembalski Czesław, urzędnik magistratu, kandydat, „Centrum Polskie“.
12. Zawadzka Zofja, nauczycielka, kandydatka „Centrum Polskie“.
13. Rupiewicz Ignacy, przemysłowiec, prezes Zw Budowl., kandydat „Centrum Mieszczańskie“.
14. Kresiński Ludwik, buchalter, radny m. st. Warszawy, kandydat „Centrum Polskie“.
15. Jeżewski Jan Wacław, czeladnik krawiecki kandydat, Centrum Mieszczańskie“.
16. Potempski Edward, inż., docent Politechniki Warszawskiej, kandydat „Centrum Mieszczańskie“.
17. Patzer Jan, przemysłowiec, prezes Zw Wł. Browarów w Polsce, kandydat „Centrum Mieszczańskie“.
18. Mieszkowski Franciszek, urzędnik P. K. P. prezes Zw. Admin. i Rządców domowych, kandydat „Centrum Mieszczańskie“
19. Blikle Antoni, cukiernik, b. prezes Zgrom. Cukierników, kandydat „Centrum Mieszczańskie“.
20. Waligórski Jan, starszy cechu piekarzy, kandydat, „Centrum Mieszczańskie“.
21. Wandel Gustaw, piekarz, mechanik, prezes Zw. Właściciel; piekarń, kandydat „Centrum Mieszczańskie“.
22. Jaskłowski Stanisław, krawiec, kandydat „Centrum Mieszczańskie“
23. Szyc Józef, rymarz, radny m. st. Warszawy kandydat, „Centrum Mieszczańskie“.
24. Głębocki Maksymiljan, starszy Zgrom. Lakierników i Kaligrafów, kandydat „Centrum Mieszczańskie“.
25. Gruca Jan, starszy czeladnik Zgrom Murarzy, kandydat „Centrum Mieszczańskie“.
26. Paczesny Wawrzyniec, fryzjer, radny m. st. Warszawy, kandydat „Centrum Mieszczańskie“.
27. Jegliński Józef, oficjalista Warszaw. Banku Handlowego, kandydat „Centrum Mieszczańskiego“.
28. Brodowski Władysław, lekarz, kandydat „Centrum Polskie“.

Agitacja przedwyborcza w stolicy.

Agitacja przedwyborcza zaczyna się powoli rozwijać. W Warszawie mnożą się z każdym dniem symtomaty charakterystyczne dla okresu przedwyborczego Na ulicach miasta pojawiają się plakaty agitacyjne ze zwykłemi w takich razach hasłami przedwyborczemi. Coraz częściej odbywają się wiece przedwyborcze w różnych częściach stolicy. Przebieg wieców a również sprawozdania nadchodzące z wieców na prowincji wskazują, że przebieg ich jest zupełnie spokojny W dziennikach ukazują się odezwy wzywające wyborców do głosowania politycznego danego dziennika.

Tu i owdzie ukazują się ulotne kartki wyborcze rozdawane na ulicach. Naogół należy stwierdzić, że agitacja nie wykracza poza ramy normalne.

Ostatnio komisarz rządu skonfiskował odezwę przedwyborczą komunistyczną. Organa policji łódzkiej aresztowały kilkunastu członków komitetu komunistycznego. Podobne aresztowania odbyły się w Piotrkowie, Tomaszowie, i Pabjanicach. U aresztowanych znaleziono w dużej liczbie literaturę komunistyczną.

P. Hącia na liscie Piastowców.

W Dzienniku Poznańskim czytamy:

W bydgoskim okręgu wyborczym ogłoszono 9 list kandydackich. Na miejscu 5 jest lista P. S. L.—Piastowców, a na jej czele wypisano nazwisko: Dr. Kazimierz Hącia, dyrektor banku, Poznań.

Mniejwięcej przed rokiem słyszeliśmy na bankiecie dla prasy polskiej zwiedzającej Poznań, przemawiającego dyrektora Hącię.

Tryumfalnym głosem gromił lewicy rządy w Polsce i przypisywał im upadek praworządności.

Tak rychło metamorfoza p. Hąci obywatela bądź co bądź zdaje się zrównoważonego, jest zdumiewająca.

Gmina a Wybory do Sejmu i Senatu.

Gmina jest najniższą i najmniejszą jednostką samorządowo-administracyjną. Organy gminne pełnią obowiązki wchodzące w zakres samorządu gminnego, a jednocześnie wykonują szereg zadań dla państwa, z t. zw. „poruczonego“ zakresu dla działania.

Do najważniejszych czynności w tej mierze zaliczyć należy: udział gminny przy poborże rekruta, ściąganie podatków na rzecz skarbu oraz przymusowych danin państwowych.

W dzisiejszym, bardzo ważnym okresie życia państwowego, w momencie, gdy ma być wykonany wielki akt państwowy, jak wybór członków do Izb prawodawczych: Sejmu i Senatu, rola gminnie ogranicza się do wykonania pewnych czynności o charakterze państwowym, wypływających z przepisów ordynacji wyborczej, lecz także na gminie spoczywają zadania natury moralno-społecznej.

Ordynacja wyborcza nakłada na czynności samorządu gminnego w zakresie organizacji i przeprowadzenia wyborów następujące obowiązki

Wójtowie sporządzają dla każdej miejscowości przepisy wyborców w trzech egzemplarzach, rady gminne wybierają trzech członków i tyluż zastępców do obwodowej Komisji Wyborczej, która urzęduje w każdym obwodzie głosowania.

Poza zadaniami, wypływającemi z litery prawa, gmina w zakresie akcji wyborczej ma do spełnienia czynności, wynikających z pojęcia obowiązków ogólno-obywatelskich.

Wójt, członkowie Rady Gminnej, a przedewszystkiem Sekretarz Urzędu Gminnego mają niewątpliwie wpływ na ukształtowanie jak opinji w w gminie nietylko w sprawach gospodarczych i kulturalnych, ciasne kółko członków danej gminy obchodzących, lecz także w sprawach ogólno-państwowych.

Nie dziw, że przed czterema laty wśród gminiaków i władz gminnych panowało zupełne nieuświadomienie polityczne i ujawniała się rozbieżność zdań co do istoty Sejmu i jego zadań, co do kandydatów na posłów i czego od nich wymagać należy. Był to bowiem moment, gdy szerokie masy ludowe musiały wypowiedzieć swoją wolę w sprawach, w których nigdy przedtem nie decydowały. Nie należy się przeto dziwić że popełniono wówczas przy wybieraniu przedstawicieli Narodu do Izby Sejmu, tej najważniejszej instytucji państwowej, obok ludzi dzielnych weszły osoby nieposiadające niezbędnych kwalifikacji umysłowych i zalet moralnych i obywatelskich.

Oto dlaczego twórczość i pracę ustępującego Sejmu tak w zakresie polityki wewnętrznej, w dziedzinie prawodawczej i gospodarczej, jak i w ukształtowaniu naszego położenia międzynarodowego cechuje przedewszystkiem bezplanowość.

Sejm nie miał programu. Rozbudowa naszej administracji państwowej odbywała się przy pomocy łatania wzorów, zapożyczonych od naszych zaborców; wzorowaliśmy się bałwochwalczo na dawnych urządzeniach pruskich, lub austrjackich a nie zdobyliśmy się na projekty własne, dostosowane do wymagań życia współczesnego i charakteru narodu polskiego.

Wydał Sejm nasz szereg ustaw tymczasowych, ale do urządzenia normalnego życia wewnętrznego dojść nie zdołał, ani też nie wypracował

planu naszej budowy wewnętrznej, tj. ramą ogólnej, która by była sterem dla dalszych ustaw i projektów.

Testament, który Sejm po sobie pozostawił w postaci kilku projektów, zawiera luki i usterki jest za mało doskonały, by Sejm następny uważał go za obowiązujący dla siebie. Ponadto przy rozważaniu ważniejszych ustaw i projektów państwowych posłowie nasi, z małemi wyjątkami, kierowali się zazwyczaj kątem widzenia interesów partyjnych, a nie interesu i dobra państwa. System ten był oczywiście w skutkach fatalny dla sprawy państwowej.

Weźmy dla przykładu chociażby projekt ustawy o samorządzie gminy wiejskiej, obchodzący bezpośrednio nasz lud wiejski, a stanowiący fundament gmachu państwowego.

Przy omawianiu tej ustawy długo debatowano nad tem, czy przyszła gmina wiejska ma być jednowioskową, czy też wielowioskową. Ścierały się dwa obozy dzielnicowe: posłowie: galicyjscy żądali gminy jednowioskowej, posłowie zaś z b. zaboru rosyjskiego domagali się gminy zbiorowej.

Jakkolwiek uporządkowanie naszej gminy jest sprawą nader ważną i pilną, jednakże dobrze się stało, że ustępujący Sejm nie zdążył uchwalić opracowanej ustawy o samorządzie gminnym. Ustawa ta zawiera poważne usterki, źle jest dostosowana do wymagań życia i raczej obciążyłaby ustrój gminy trudnemi do naprawienia nadbudowaniami, aniżeliby go udoskonaliła. Należy przypuszczać, że przyszły Sejm przystąpi do rożważenia sprawy, o której mowa, kierując się istotnemi potrzebami życia wiejskiego

Jeżeli następnie postawimy sobie pytanie, cośmy zrobili w dziedzinie uporządkowania zagadnienia współżycia z przedstawicielami innych narodowości, zamieszkujących państwo polskie, to musimy odpowiedzieć, że i tu popełniliśmy błędy.

Sejm, zamiast skorzystać z tego, że kwestja narodowościowa w Polsce jest łatwiejszą do rozwiązania, niż np. w Czechosłowacji, lub dawnej Austrji, dzięki brakowi, organizacji państwowej u naszych obcoplemieńców, i zamiast ująć inicjatywę w swoje ręce, prowadził politykę niezdecydowaną, przerzucając się od krańcowych pomysłów nacjonalistycznych do najdalej idących projektów utworzenia wolnego związku krajów (fedaracji). Brak rzetelnej inicjatywy w tej sprawie mści się na nas w chwili obecnej: powstaje groźny blok wyborczy wszystkich obcych narodowości, wrogi naszej państwowości z wyraźnemi zamiarami działania w kierunku rozbicia naszego gmachu państwowego.

A więc w pracy państwowej naszego Sejmu nie widzieliśmy obfitych plonów, ale za to, gdy chodziło o wywołanie przesilenia rządowego, znikał uwiąd starczy naszego Ciała Ustawodawczego i stronnictwa sejmowego z energją godną lepszej sprawy, w pogoni za władzą, toczyły przewlekłe i rujnujące społeczeństwo zażarte walki. Przeżyliśmy kilkanaście przesileń gabinetowych, z których ostatnie trwało aż dwa miesiące; zgubne skutki tego przesilenia dla państwa już niejednokrotnie na łamach „Zjednoczenia" były wykazywane.

Pomieściliśmy wyżej kilka uwag o działalności naszego pierwszego Sejmu nie dla czczej krytyki, lecz ażeby wykazać doniosłość zadań wobec społeczeństwa i państwa, ciążących na Izbach Prawodawczych i zarazem przypomnieć o tem masom ludowym, stanowiącym przeważającą większość wyborców i od których zatem w głównej mierze zależeć będzie, jakie oblicze i jaką wartość moralną i umysłową Sejm przyszły mieć będzie.

Ogół członków gminy, jako ciało zbiorowe, miał możność obserwowania i wyczucia w ciągu ubiegłych 4-ch lat niespełna wszystkich korzyści i szkód, wynikających z zastosowania w życiu uchwalonych przez Sejm ustaw i rozporządzeń wykonawczych do tych ustaw, wydanych przez Rząd.

Lud wiejski za ubiegłe lata chyba uświadomił sobie jasno, jak trudno jest rządzić państwem. Na całym świecie, za wyjątkiem Rosji, przy wyborze posłów, naród zwraca w pierwszym rzędzie uwagę na wykształcenie, wyrobienie życiowe i wartość moralną kandydatów.

Wyborcy polscy tem troskliwiej powinni dobrać posłów do Sejmu, bo mamy do spełnienia dwa zadania: rządzenia krajem oraz tworzenia państwowości i jej utrwalenia.

Wszystkie klasy społeczeństwa są zainteresowane, by dobór posłów odbył się nie podług klucza partyjnego, lecz podług zalet duchowych kandydatów. Klasę włościańską, jako najliczniejszą warstwę naszego narodu, powinien najsilniej interesować stopień zdolności do pracy przyszłego Sejmu Ustawodawczego i Senatu. Musimy jednakże liczyć się z tem, że wśród mas ludowych znajdują się i tacy, którzy nie uświadamiają sobie należycie doniosłości zadania wyborczego.

Naczelnicy gmin (wójtowie) i sekretarze urzędów gminnych powinni poczytywać sobie za za obowiązek pouczania gminiaków w przedmiocie ich zadań, jako wyborców i tej odpowiedzialności przed społeczeństwem i państwem, która na nich przy spełnieniu aktu wyborczego spoczywa.

Sekretarze urzędów gminnych, będąc w ciągłej styczności z wyborcami, przy tworzeniu spisów wyborców i innych czynnościach, powinni rozwinąć rzetelną akcję uświadamiającą i wyjaśniać gminiakom nietylko formalną stronę wyborców, lecz także stronę moralną.

A przedewszystkiem wyborcy pamiętać winni, że obowiązkiem każdego obywatela Rzeczypospolitej jest troska o byt państwa i narodu, mniej zaś myśleć należy o korzyściach i przywilejach poszczególnych warstw i stanów. Bo jeśli podniesiemy ogólny dobrobyt i zaprowadzimy trwały ład i porządek w państwie, tem samem nastąpi i poprawa bytu poszczególnych klas narodu.

Przystępujemy do aktu wyborczego pod hasłem: „Dobro Rzeczypospolitej niech będzie najwyższem prawem!"

Wychodzą z powyższego założenia, masy ludowe powinny poprzeć inicjatywę Nar. Zjedn. Lud. stworzenia w przyszłym Sejmie silnego centrum, rozumiejącego potrzeby żywotne kraju i szerokich warstw ludowych.

Zwycięstwo na terenie wyborczym listy „Polskie Centrum" uratuje państwo od kryzysu klęskowego i zapewni mu rozwój normalny i świetlą przyszłość.

H. ULINSKI.

ZE SĄDU.

Sprawa p. Kwiecińskiego red. „Głosu Kaliskiego" o oszczerstwo w druku.

W dniu 10 bm. toczyła się w tutejszym Sądzie Okręgowym interesująca i sensacyjna sprawa p. Kwiecińskiego redaktora „Głosu Kaliskiego" oskarżonego przez p. Breslauera o oszczerstwo w druku w „Głosie Kaliskim", którego to organu p. Kw. jest filarem no i...... na swoje nieszczęście odpowiedzialnym redaktorem.

Znanem jest powszechnie przysłowie: „Dopóty dzban wodę nosi, dopóki mu się ucho nie urwie. Dzbanem w tym wypadku niech będzie nazwa „Głos Kaliski", wodę natomiast pozwolimy sobie zamienić na pomyje, któremi ten organ bryzgał opinję najzacniejszych ludzi w Kaliszu, na co właśnie podczas rozprawy prywatny oskarżyciel p. Breslauer w swem przemówieniu zwrócił uwagę. Wczoraj urwało się jedno ucho „Głosowi Kaliskiemu".....

Wczoraj p. Kwieciński miał swój pechowy dzień; poprostu czuł się onieśmielonym, a miejscami okazał się nawet bardzo naiwnym i tłomaczeniem swoim wcale powagi swemu pismu nie dodał. Na wstępie p. Kwiecińński prosił o odroczenie sprawy, by mógł przedstawić swoich świadków w postaci robotników, którzy od niego domagali się umieszczenia nieszczęsnej dla p. Kw. notatki. Sąd jednak postanowił, opierając się na art. 536 . P. K. Sprawy nie odraczać i świadków nie badać.

Pan Breslauer w długiem i rzeczowem przemówieniu nakreślił oszczerczą działalność pana Kw. w „Głosie Kaliskim" Szczerze naiwnym był p. Kwieciński, gdy na swoją obronę przytoczył fakt, że nie jest zawodowym redaktorem, o czem niepotrzebnie zresztą nadmienił, bo chyba dla laika, jest zrozumiałem, że fachowy o pewnych etycznych podstawach redaktor na podobne bezmyślne oszczerstwa, by sobie nie pozwolił. W obronie swojej p. Kw. przytaczał fakta, które sobie wzajemnie przeczyły. Sądząc chyba, że ma przed sobą naiwnych czytelników „Głosu Kaliskiego". Starał się p. Kw.. „wykręcić kota ogonem" twierdząc, że nazwisko umieszczone w notatce S. Breslauera wcale nie dotyczy sędziego Breslauera, którego imię w dodatku brzmi Ignacy. Zapomniał jednak p. Kw. że protokuł w wymienionej sprawie podpisał oraz, że w jednym z następnych numerów p. Br. przeprosił.

Sąd w osobach pp. Kaczkowskiego (przewdn. Dreszera i p. Syromiatnikowa po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, który podajemy w dosłownem brzmieniu: „Na zasadzie p. 3 art. 771 U.. P. K. i art. 533, 53. 539 k. k. mieszkańca m. Kalisza odpowiedzialnego redaktora gazety „Głos Kaliski" Józefa Kwiecińskiego, lat 38 za znieważenie w Nr. 36 „Głosu Kaliskiego", wydanym w dniu 3.9 sędziego Sądu Okr. w Kaliszu Ignacego Breslauera skazać na dwa tygodnie aresztu, prócz tego skazać redaktora „Głosu Kaliskiego Józefa Kwiecińskiego na grzywnę w ilości 400.000 mk. Od skazanego pobrać 80 tys. mk. opłat sądowych i włożyć na niego koszty sądowe. Po uprawomocnieniu się wyroku takowy opublikować w gazecie miejscowej.

Nie na tem jednak kończą się tarapaty odpowiedzialnego redaktora „Głosu Kadliskiego", bowiem w dniach najbliższych w tutejszym sądzie będzie rozpatrywana przeciwko „Głosowi" p. Kw. kilka spraw również o oszczerstwo.

W.

KRONIKA.

— NOWE SPRAWY GŁOSU KALISKIEGO.

W dniu 17 bm. w Karnym wydziale Kaliskiego Sądu Okręgowego sądzone będą sprawy o oszczerstwo w druku wytoczone przez prezydenta miasta p. Koszutskiego i ławnika Magistratu p. Moreau przeciwko b. prezydentowi inż. Michalskiemu i b. redaktorowi „Głosu Kaliskiego" Henrykowi Przybylskiemu. Ze strony oskarżenia stawać będą adwokaci z Warszawy pp: Koszutski Walewski, oraz adw. Engelhardt, oskarżonego inż. Michalskiego bronić ma adw. Szymański z Kalisza. Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie w szerokich kołach naszego miasta.

— NAGRODY NA WYSTAWIE DROBIU.

Za najlepsze okazy drobiu, gołębi i królików wystawione na Wystawie Drobiu w Warszawie 24—26 rb. przeznaczone są bardzo wysokie nagrody pieniężne, wielkie medale złote i srebrne, dyplomy oraz listy pochwalne. Poraz pierwszy nagradzani będą wystawcy honorowemi nagrodami w postaci wyplomów przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

— AMNESTJA DLA INTERNOWANYCH UKRAINCOW. Od czterech dni bawi w Kaliszu mieszana komisja dla spraw repatrjantów: Ze strony polskiej przewodniczył komisji p. Stankiewicz, zaś ze strony sowieckiej p. Abołtinow. Delegacja przyjechała do obozu w tym celu by internowanym ogłosić amnestję i zapewnić spokojny powrót na łono rodzin. Internowani przyjęli delegację nadzwyczaj wrogo, co przewidując władze polskie dla jej bezpieczeństwa zmuszone były wystawić kordon policji pod osłoną którego delegacja występowała. Kordonem dowodził G nadkomisarz Szereński.

Na ogólną liczbę 5500 internowanych chęć do powrotu wyraziło 160 szeregowym. Charakterystycznem jest, że wśród delegatów sowieckich znajdował się płk. Szwaczka, który swojego czasu okradłszy kasę obozu internowanych w Szczypiornie uciekł do Bolszewji, skąd obecnie wrócił by namawiać pozostałych do powrotu. Na jego widok wśród internowanych rozlegały się okrzyki: precz! Oddaj pieniądze! itd.

— Z KARTY ZAŁOBNEJ.

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb przodownika pol. p. J. Karolaka, który po długich cierpieniach zmarł w 32 roku życia. Kondukt żałobny prowadził pluton honorowy pol. państw. pod kierownictwem st. przod. p. Kornego. Za trumną szli rodzina zmarłego. Kmda pol. państwowej w Kaliszu, Nadkomisarz p. Weinkranc z m. Łodzi, generał Wróblewski, oficerowie itd. W pogrzebie przyjęła również udział orkiestra wojskowa.

— MASOWA UCIECZKA WIEZNIOW.

Z aresztu miejskiego w Sieradzu zbiegli skazani na 6-cio letnie więzienie Jan Halusiak, Józef Spychała, Andrzej Prasecki, Roman Grypis, i Leon Eraszewski Za zbiegami wysłano listy gończe.

— ARESZTOWANIE KOMUNISTY.

W poniedziałek t. j. 2 października został aresztowany znany w Koninie komunista Władysław Kryst za rozpowszechnianie proklamacji wywrotowych. Ma swoje ciernie zawód uszczęśliwiacza ludzkości!

— NAPADY RABUNKOWE.

W ubiegłym tygodniu pomiędzy Łaskiem i Zelowem na prechodzącego kasjera Gota dokkonano napadu rabunkowego, w czasie którego opryszki zabrali mu 50,000 mk..

Na drodze pomiędzy Ostrowem i Czekanowem dwóch uzbrojonych w rewolwery opryszków napadło niejakiego Jana Gałka z Dąbrowa i zabrali mu 32, tysiące mk. Ponieważ Gałka stawiał opór bandytom został przez nich postrzelony w głowę.

NADESŁANE.

Zarząd Gminy Żydowskiej w Kaliszu zawiadamia, że otrzymany cukier z Magistratu został rozdanym następującym sklepom: Królowi Garbarska, Bemowi Złota, Lubelskiemu Złota, Tencer Garbarska, Paradiesowi Nowa, Brenerowi Nowa, Traube Szopena, Beatusowi Szopena, Berka Szopena, Rokmanowej Ciasna, opolOwi Wiejska, He erowi Wiejska, Gołdmanowi Złota, Rozentraubowi Wrocławska.

Przypowieści hinduskie.

—0—

I. Sześć chlebów.

Pewien człowiek kupował codziennie sześć chlebów. Pewnego dnia zapytał go jeden z przyjaciół:

Co robisz z tymi sześcioma chlebami, które dzień w dzień kupujesz?

Jeden zachowuje dla siebie — odpowiedział, — jeden wyrzucam, dwa oddaję, a dwa wypożyczam.

Nie rozumiem ani słowa z tego, co mówisz— zdziwił się przyjaciel; — wyrażaj się jaśniej!

A tamten odpowiedział:

Chleb, który zachowuję, to ten który zjadam. Za wyrzucony uważam ten, który daję teściowej. Dwa chleby oddaję, jako dług, mojej matce i mojemu ójcu, a dwa oddaję swoim dzieciom, traktując to, jako pożyczkę.

2. Lista głupców.

Pewnego dnia zjawiło się u króla kilku kupców ofiarując konie na sprzedaż. Królowi się konie podobały; kupił je i dał kupcom sto tysięcy rupji ponad cenę umówioną, polecając im, aby mu ze swej ojczyzny nową partję koni dostarczyli. Poczem kupcy pożegnali się i odjechali.

Jakoś zdarzyło się, raz, że król był podchmielony i w dobrym humorze; rzekł wtedy do swego kanclerza:

Spisz no mi nazwiska wszystkich głupców!

Kanclerz odparł pokornie:

Już je spisałem, a na pierwszem miejscu figuruje nazwisko Jego Królewskiej Mości.

Dlaczego? — zapytał zdumiony król, a kanclerz rzekł:

Dowodem Twojej głupoty o Panie, jest owe sto tysięcy rupji, które dałeś kupcom bez gwarancji, a nawet nie notując sobie ich miejsca zamieszkania.

A jeśli kupcy jednak przyprowadzą konie? — zapytał król.

Jeśli je przyprowadzą — odparł kanclerz — to wykreślę z listy nazwisko Jego Królewskiej Mości wstawiając na to miejsce nazwiska kupców.

3. Niemoc Aleksandra

Król Aleksander, władca obydwuch końców świata, zachodu i wschodu, przejeżdżał pewnego dnia obok chorego umysłowo i rzekł doń:

Poproś mnie o jaką łaskę!

Muchy przeszkadzają mi — odparł warjat;— rozkaż im aby mnie zostawiły w spokoju!

Zarządaj czegoś — król na to — co leży w mojej mocy!

O cóż mogę cię prosić, jeśli nawet muchy nie masz w swej władzy? — odparł warjat,

4. Zmyślona miłość.

Pewna kobieta szła swoją drogą. Ujrzał ją mężczyzna i pobiegł za nią.

Dlaczego chodzisz za mną? — zapytała kobieta.

Zakochałem się w tobie — odpowiedział.

Jakże mogłeś się we mnie zakochać? — zdziwiła się kobieta.

Moja siostra jest piękniejsza odemnie; właśnie idzie ona za mną..

Spiesz i zakochaj się w niej.

Wówczas mężczyzna zawrócił, ale spotkał kobietę która była bardzo brzydka, To go rozgniewało, więc pospieszył do pierwszej i zapytał ją z wyrzutem:

Dlaczego mnie okłamałaś?

Tyś mi również nie powiedział prawdy — odparła kobieta.

Bowiem gdybyś się był rzeczywiście we mnie zakochał, nie pobiegłbyś przecież do innej!

5. Wdzięczny kaświńczyk.

Pewnemu kaswińczykowi (mieszkańńcowi Kaswinu miasto w Persji) zginął osioł; on jednak modlił się do Boga, dziękując mu za to.

Musisz być chyba głupkowaty! — odezwał się doń jakiś przechodzeń. — straciłeś osła i chwalisz za to Boga! Jakąż masz podstawę do wdzięczności

Ależ głupiec z ciebie! — odparł kaswińczyk.— Dziękuję Bogu za to, żem akurat wtedy nie siedział na tym ośle! Gdyby tak było, już od czterech dni byłbym zaginiony!

6. Pamiątka.

Pewien człowiek był przyjacielem skąpca. Gdy wyruszał w drogę, zwrócił się do niego z prośbą:

Muszę teraz wyjechać; daj mi twój pierścień. Będę go nosił przy sobie, a ilekroć spojrzę, przypomnę sobie, że mam przyjaciela.

Jeśli chcesz o mnie pamiętać odparł skąpiec— to spoglądaj często na swój goły palec; bowiem wtedy za każdym razem przypomnisz sobie mnie, jako tego, który ci nie dał pierścienia, chociaż go o to prosiłeś.

7. Życzenie garbuska.

Pytano pewnego garbuska:

Co byłoby ci przyjemniejsze: czy żeby twoje plecy były proste, czy też żeby plecy innych ludzi były tak krzywe, jak twoje?

Kaleka odpowiedział po namyśle:

Pragnąbym, aby na plecach innych ludzi wyrosły garby; nie patrzałbym wówczas na nich takiemi oczami, jak oni teraz na mnie.

8. Pięć przyczyn.

Pewien król miał mądrego kanclerza. Ow kanclerz jednak wycofał się z życia państwowego i poświęcił się całkowicie służbie bożej.

Król udał się wówczas do niego i zapytał:

Czy cię czemś uraziłem, mój kanclerzu, że porzuciłeś swój urząd?

Kanclerz odpowiedział:

Po pierwsze: Gdyś ty siedział, ja musiałem stać obok ciebie. Teraz służę Bogu; Jego nakazy zmuszają mnie, bym siedział, gdy nadchodzi czas modłów.

Po drugie: Gdyś ty spożywał jedzenie, ja musiałem się przyglądać; teraz wynalazłem sobie żywiciela, który sam nigdy nie jada, a mnie jednak ugaszcza.

Po trzecie; Gdyś ty sypiał, ja musiałem czuwać nad tobą; obecnie mam pana, który nademną czuwa gdy śpię.

Po czwarte: Żyłem w ciągłym lęku, że twoi wrogowie, gdy umrzesz, sprowadzą na mnie nieszczęścia; teraz mam pana, który nigdy nie umrze, więc nie może mnie spotkać nieszczęście ze strony jego wrogów.

Po piąte wreszcie: Dotychczas musiałem się ciebie obawiać; bowiem mogłem przeoczyć, coś, czego nie wybaczyłbyś mi nigdy; teraz mam pana, który jest tak litościwy, że mi przebaczy, chociażbym grzeszył codziennie sto razy.

(Tłumaczył **G. W.**)

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.